



ŻYCIĘ NOWOGRÓDZKIE

wraz z „Rolnikiem Nowogródzkim“

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Nowogródek, Bazyljańska 20, 22. Tel. prywat. 170
Przyjęcia w Redakcji codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16-ej do 19-ej.

Oddziały: w Lidzie: Zamkowa 4/7 tel. 73.
w Baranowiczach: Hoovera 52; w Nieświeżu: ul.
Hołówki 15 tel. 44 i w Stołpcach, ul. Rubieżewicka 13
Przedstawicielstwo w Słonimie: Piłsudskiego 53.

Przedpłata: rocznie 3 zł.; półrocznie 1 zł. 75 gr.; kwartalnie 1 zł.
Dla wsi—rocznie (jednorazowo)—2 złote.

Rok III.

Niedziela 16 stycznia 1938 r.

Nr. 3 (85)

Gdy działa skonsolidowane społeczeństwo

9 stycznia odbyły się w Nowogródku wybory do Rady Miejskiej. Wydarzenie to ze wszech miar zasługuje na uwagę, stanowi bowiem przełom w dziejach Nowogródka, a może i w pewnym stopniu również na terenie całego województwa, jako przykład akcji skonsolidowanego społeczeństwa.

Ludność Nowogródka stanęła do wyborów w dwu grupach: 1) w bloku chrześcijańsko-muzułmańskim i 2) w ogólno-żydowskim. Sam fakt, że tylko te dwie listy były wystawione świadczy, że w czasie wzmiankowanych wyborów — starły się ze sobą w żarzącej walce o wpływy na gospodarkę i rządzenie miastem, w walce o kulturę chrześcijańską i polskość miasta — dwie grupy: jedna chrześcijańska ze współdziałającymi muzułmanami i druga — żydowska. Zwyciężyła lista pierwsza. Mniejszość żydowska, która dotychczas posiadała połowę radnych uzyskała zaledwie jedną czwartą czyli 4 radnych. Blok chrześcijańsko-muzułmański — uzyskał 12 mandatów.

Trzeba też przyznać, że zwycięstwo nie przyszło łatwo. Frekwencja wyborcza była niezwykle duża. Żydów głosowało 83,2 proc., chrześcijan i muzułmanów 80,7 proc. Mimo ostrego wiatru i silnego mrozu — sanie nalożone niedoleżnymi lub chorymi wyborcami należały do zwyczajnych wydarzeń. W celu powiększenia liczby głosów i podniesienia frekwencji głosujących — dowożono wyborców z krańców miasta. I jedna i druga strona walczyły o lepsze ze sobą, pomysłowością i sprytem, kierując wyborców do lokali wyborczych. O wyrobieniu i dokładnym przygotowaniu wyborców przez obie strony świadczy fakt, że na blisko 5000 głosujących tylko 27 kartek wyborczych było unieważnionych.

Dla nas wybory te były sprawdzianem silnego wzrostu aktywności elementu chrześcijańskiego i muzułmańskiego na odcinku życia samorządowego, społecznego i gospodarczego. Wzrost tej aktywności uwidaczniał się już wcześniej, przybrał jednak konkretne formy od chwili zorganizowania się w Nowogródku Oddziału Organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, w ramach którego, zaczęli obok siebie pracować

obywatele wszystkich dosłownie warstw społecznych. Obok adwokata i lekarza — pracuje robotnik, obok nich rzemieślnik, kupiec, urzędnik, chałupnik i właściciel nieruchomości. Wszyscy poczuli się sobie braćmi — i tak skonsolidowali — stanęli do wyborów, które bezapelacyjnie wygrali.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, który zainicjował utworzenie wspólnej listy wyborczej chrześcijańsko-muzułmańskiej, wprowadził do Rady Miejskiej m. Nowogródka 12 swych członków lub sympatyków. Świadczy to również bardzo dodatnio o OZN w Nowogródku, że w swoich szeregach skupił ludzi najgodniejszych, obdarzonych zaufaniem i szacunkiem całego społeczeństwa. Wybrani radni reprezentują dosłownie wszystkie stany i zawody. Oto nazwiska i zawód poszczególnych radnych: 1) Stefan Pawluć, adwokat, prezes Okr. Org. Miejskiej OZN, 2) Kozłowski Stanisław, bankowiec, 3) Michalski Władysław, handlowiec, 4) Gliński Konstanty — urz. skarb., 5) Rodziewicz Józef — kowal, 6) Zdanowicz Jan — zecer,

7) Malawski Mikołaj — nauczyciel, 8) Kulański Jan — kupiec, 9) Narkiewicz-Jodko Janina — gosp. domowa, 10) Szarejko Cyprian — adwokat, 11) Rátkiewicz Mustafa — właściciel nieruchomości i 12) Zienkiewicz Wacław — handlowiec. I to wszyscy urodzeni i wychowani przeważnie tutaj obywatele, znający dobrze potrzeby miasta i jego mieszkańców.

Te wybory w Nowogródku, powinny być przykładem dla całego terenu, jak należy wybory przeprowadzać. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że już niezadługo, czekają nas wybory samorządowe na terenie całego województwa. Ale wyborów nie robi się na „kolanie“, tylko przygotowuje z awczasu. To też wdzięczne pole mają przed sobą poszczególne placówki Obozu Zjednoczenia Narodowego, które wzorem Oddziału Org. Miejskiej OZN w Nowogródku — powinny się do wyborów przygotować i podobnie przeprowadzić akcję.

Weg.

Pułk. Adam Koc przekazuje szefostwo OZN. gen. Stanisł. Skwarczyńskiemu

Pułkownik Adam Koc wydał następujący okólnik organizacyjny do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dnia 21 lutego r. ubiegłego zainicjowałem powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, na podstawie deklaracji ideowo-politycznej, formułującej cele i zadania, mogące skupić w ramach zorganizowanego działania wysiłki wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony Państwa.

Słowa Naczelnego Wodza, wypowiedziane dnia 24 maja 1936 r., wskazujące na konieczność zjednoczenia wysiłków Narodu w pracy twórczej — wywołały potężne echo, głęboko zapadły w poczucie społeczeństwa, zatargały sumieniem narodowym Polaków.

Wódz Naczelny wypowiedział swe doniosłe słowa na walnym zjeździe Związku Legionistów, nałożył na nich obowiązek inicjatywy, gdy — mówiąc, że hasło obrony Państwa jest jakby łańcuchem, przytwierdzonym do Polaków — oświadczył:

„Wy, mając twarde, wyrobione dłonie jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i musicie się starać o to, aby stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli“.

W słowach powyższych widziałem upoważnienie i jednocześnie nakaz dla siebie

lako komendanta naczelnego Związku Legionistów.

Pracę podjętą prowadziłem aż do dziś dnia wedle mego sumienia i najlepszej woli, mając świadomość wagi tej pracy i mej odpowiedzialności. Ale to właśnie poczucie odpowiedzialności stało się podstawą mej dzisiejszej decyzji ustąpienia ze stanowiska Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i przekazania kierownictwa jego prac w inne ręce.

Zły stan zdrowia staje się nieprzewidywalną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w pracę OZN. tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają; nie mogę w sumieniu swoim przemóc poczucia — że mój stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwój akcji Zjednoczenia Narodowego.

Wobec tego przekazuję moje funkcje w wypróbowane i pewne ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym nie jedną też prowadziliśmy pracę ideową w realizacji woli i wskazań Komendanta Józefa Pił-

sudskiego.

Dziękuję szczerze i serdecznie moim współpracownikom na wszystkich szczeblach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Niech mi wolno będzie szczególnie gorące słowa skierować do tych szeregów społeczeństwa polskiego, które na hasło zjednoczenia narodowego odpowiedziały odzewem nie tylko zrozumienia, lecz i pełnej gotowości.

Składając szefostwo OZN. w ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego, stojąc niezmiennie przy ideach i celach obozu, chcę powrócić do słów, wypowiedzianych na wstępie deklaracji ideowo politycznej OZN. z dnia 21 lutego r. ub. Brzmiały one: „Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku”.

Moje niezłomne przekonanie wyrażone w słowach powyższych pozostaje niezachwiane tak samo jak całkowita pewność, że idea Zjednoczenia Narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo.

(—) Adam Koc.

Pod znakiem pracy

Rok 1938 będzie dla Polski rokiem wyjątkowej i planowej pracy. Na każdym odcinku: w polityce, życiu gospodarczym i społecznym, w kulturze i sztuce polskiej przystępujemy do „wyścigu pracy”, którym dawne nadrobimy zaniedbania i wysuniemy się na odpowiednie i konieczne do osiągnięcia miejsce pośród państw Europy.

Rozpoczęte przed 10 miesiącami dzieło konsolidacji zostanie w roku bieżącym doprowadzone do końca. Obóz Zjednoczenia Narodowego zgromadził tych wszystkich świadomych obywateli, którym maksyma „salus Reipublicae suprema lex” stała się przykazaniem najpierwszym i jedynie istotnym. Po okresie montowania poszczególnych komórek Obozu przyszedł czas na rozpoczęcie pracy organizacyjnej w terenie. Organizacje miejskie i wiejskie O.Z.N. skupiły tysiące najaktywniejszych działaczy, których praca realizacyjna wydała już swoje owoce. W r. 1938 poza Obozem pozostaną tylko ci, którzy nie chcą i nie umieją patrzeć w twarz rzeczywistości, którym interesy mafii i mafijek przysłoniły interes Rzeczypospolitej.

Najwięcej do zrobienia mamy na odcinku gospodarczym. Akcja unarodowienia handlu polskiego stała się nakazem chwili. Pomoc moralna i materialna przy zakładaniu nowych placówek handlowych kontynuowana będzie jak najbardziej intensywnie. Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, w który zaangażowaliśmy kapitał wiary w gospodarczą przyszłość Polski, jest w tej dziedzinie sprawą najpilniejszą. Co możemy zrobić, jeśli nabierzemy odpowiedniego rozpędu do pracy — przekonaliśmy się na przykładzie Gdyni. C.O.P. jest inwestycją nieporównanie większą od Gdyni.

Uniezależnienie się gospodarcze od zagranicy zarówno w czasie pokoju jak i wojny — oto pierwszy aspekt zagadnienia C.O.P. Drugim, równie ważnym jest danie pracy dziesiątkom tysięcy robotników polskich, wychowanie szerokich kadr specjalistów i fachowców. W stosunkowo młodym przemysle polskim przy doskonałym materiale ludzkim jakim rozporządzamy — i ten aspekt C.O.P. nabiera szczególnie wielkiego znaczenia.

W życiu społecznym jest do zrobienia bodaj najwięcej. Groteskowy typ Polaka — społecznika, zapędzonego z jednego zebranka dyskusyjnego na drugie musi zginąć. Praca społeczna to nie wyładowywanie temperamentów polemicznych — ale wytężona,

pełna samozaparca działalność. O tym nie wolno zapominać. Rozszerzenie opieki społecznej na najszersze masy społeczeństwa, walka z analfabetyzmem miast i wsi, rozbudowa lecznictwa i szerzenie higieny, opieka nad młodym pokoleniem — oto tereny pracy społecznej w Polsce. Tak pojętą pracę społeczną podjąć musimy jak najprędzej i jak najintensywniej. W pracy tej nie zabraknie pola dla nikogo.

Rozwój nauki i sztuki polskiej — to zagadnienie zupełnie specjalne, do którego należało by powracać przy każdej sposobności. Kultura i sztuka w Polsce stały się niedostępne i niezrozumiałe dla większości tych, którzy stanowią winni „odbiorców” literatury, poezji, plastyki. Nie znaczy to bynajmniej, aby sztuka polska dosięgała górnych rejonów Olimpu... Po prostu zbudowano mur między artystą i „szarym człowiekiem”. Mur ten musi zostać jak najszybciej zburzony. Wymaga tego konieczność narodowa i państwowa.

Doniedawna „zawołanie” Polaka stanowił apel do dorównania innym, o dojście do poziomu zagranicy. Ten przed laty słuszny i celowy apel, ma w sobie dzisiaj pogłos defetyzmu. Hasłem roku 1938, który będzie pozostawał pod znakiem pracy jest już nie dorównanie, a prześcignięcie innych. Tylko takie hasło godne jest zorganizowanego, silnego i zdrowego narodu. Tylko przy realizacji hasła prześcignięcia współzawodników możemy wygrać walkę o wielkość Polski. W walce tej wszyscy musimy stać się karnymi i bitnymi żołnierzami.

Pięć milionów — pięćset tysięcy

Obraz sytuacji na wsi

Dnia 1 stycznia 1919 r., a więc w pierwszym roku po wskrzeszeniu państwa, Polska liczyła 26 282 000 ludności.

Dnia 1 stycznia 1937 ludność Polski wynosiła 34 221 000.

A dziś? Trzeba do ostatniej cyfry dodać przeszło 400.000 (gdyż tyle wynosi przeciętnie u nas roczny przyrost naturalny ludności).

Z końcem więc bieżącego roku osiągniemy cyfrę 35 milionów ludzi w Polsce.

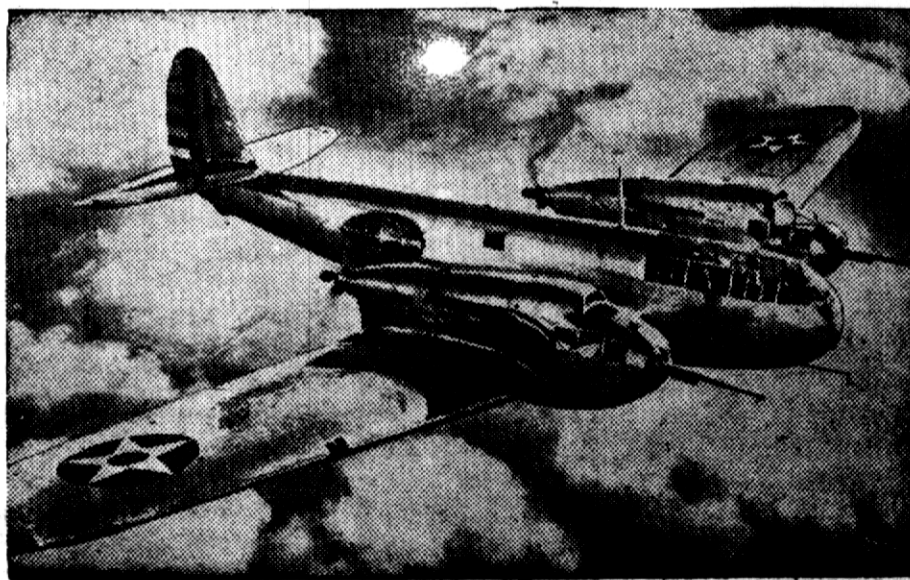
Z tej masy ludzkiej około 61% zajmuje się rolnictwem. A więc corocznie przybywa na wsi około 250.000 ludzi, których zadaniem jest uprawa roli.

Możemy więc śmiało powiedzieć, że w ciągu 20-lecia, dzielącego nas od r. 1918 go na wsi powstała 5-ciomilionowa rzesza, której naturalnym posłannictwem jest uprawa roli.

A teraz spójrzmy, co się z tą 5-ciomilionową rzeszą stało, oczywiście z punktu widzenia jej zrozumiałej pretesji do pracy na ziemi. Ilu spośród tych 5-ciu milionów ludzi umożliwiono tworzenie warsztatu tej pracy?

Reforma rolna w Polsce w latach 1919 — 1936 (za rok ubiegły cyfr statystycznych jeszcze brak) objęła obszar rozparcelowany, wynoszący 2.424.500 hektarów, z którego

Rozwój amerykańskiej floty powietrznej



Na zdjęciu naszym jeden z ostatnich największych bojowych samolotów amerykańskich, stanowiący chlubę amerykańskiego lotnictwa wojennego. Może on rozwinąć szybkość 300 mil. ang. na godzinę, posiada wmontowane 4 karabiny maszynowe i 2 dalekonośne armatki. Uniwersalny ten samolot może być równocześnie w razie potrzeby bombowcem

OD WYDAWNICTWA

DO NINIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY PRZEKAZY ROZRACHUNKOWE PROSZĄC SZANOWNYCH PP. PRENUMERATORÓW O NIEZWŁOCZNE UREGULOWANIE ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

utworzono 658.700 działek.

Nabywców gruntów było 629.900 z czego 37.700 pełnorolnych, 407.100 małorolnych, 124.100 bezrolnych i 61.000 nierolników.

W tych cyfrach mieści się cała tragedia nowego pokolenia na wsi.

Pięć milionów przyrostu na wsi, a (po odliczeniu pełnorolnych i nierolników) tylko... pół miliona młodych, silnych ludzi powojennego pokolenia, którzy mogli zaspokoić „głód ziemi”... Zaledwie jeden na dziesięciu, skierowany do własnego warsztatu pracy, zakładający gospodarstwo rolne... Dziewięciu zaś rozglądających się nadaremnie za ziszczeniem ideału: pracy na roli, nie mogących dotrzeć do zadośćuczynienia żywiołowemu w duszy chłopu popędowi własności, najskromniejszej choćby, ale stwarzającej poczucie stabilizacji życiowej.

Następstwem tego stanu było karłowacenie, rozdrabnianie gospodarstw rolnych. Przybrało ono u nas wręcz zatrważające rozmiary. Naturalny przyrost ludności na wsi, osiągający rocznie około 250.000 osób, z których zaledwie drobny ułamek może odpłynąć do pracy w miastach—powoduje podział gospodarstw, rozdrabnianie ich, tak że stają się zupełnie pozbawione samowystarczalności.

W sprawozdawczych pracach „Biblioteki Puławskiej” czytamy na ten temat wstrząsające wiadomości i fakty. Píše więc np. rolnik spod Jarocina, posiadacz 32 hektarów: „Boję się, aby z Poznańskiego nie stała się druga b. Galicja, by nie pokrajano ziemi na zagonki dla podzielenia między dzieci, jak to już niektórzy u nas robią”. Jest tak już w r. 1932. A w r. 1934 píše gospodarz spod Płocka: „Posiadam 20-morgowe go-

spodarstwo, ale mam na tem sześcioro dzieci, każde po 3 morgi. A jakże to na tem żyć będzie? A z dzielnic, już od dawna mającej rozdrobnione gospodarstwo rolne, z Małopolski Środkowej, píše chłop spod Jasła: „Najgorzej jest w takich rodzinach, gdzie rodzeństwo jest dorosłe i częściowo weszło w związki małżeńskie. Z braku funduszków siedzi to wszystko na kupie i bije się i kłóci, jedno drugiemu kradnie, istne piekło”.

Oto ilustracja tego stanu, jaki wytworzył się na wsi, a który nam wiele tłumaczy.. I nastroje i odruchy, i dostęp agitacji wywrotowej, i nędzę, pleniącą się wśród biedoty wiejskiej.

Tłumaczy nam tę sytuację, że przebudowa ustroju rolnego jest nie tylko wielkim zagadnieniem gospodarczym, ale i socjalnym. Że podchodzić do tego zagadnienia nie sposób więcej — jak to czyni warstwa konserwatywna — z punktu widzenia egoizmu klasowego, z chęci zawarowania sobie przywilejów stanowych, niemożliwych już do utrzymania w nowoczesnej strukturze społecznej i gospodarczej.

Nadmiar rąk roboczych na wsi musi

Trzeba pomyśleć o większej wygodzie podróżujących autobusami

Rok ubiegły, wiosna, lato i jesień były nadzwyczaj pomyślne dla przedsiębiorstw autobusowych.

Poczynając od wczesnej wiosny nie było przerwy w ruchu autobusowym nawet na drogach bocznych. Pogoda dopisywała stale. Mamy więc odpowiedni moment do

zastanowienia się nad większą wygodą podróżujących autobusami. Dużo się robi w kierunku podniesienia jakości maszyn kursujących na poszczególnych liniach. Z roku na rok wypuszczane są coraz wygodniejsze autobusy, a stare są likwidowane. Niektóre z nich są ogrzewane zimą.

Jednak zbyt mało myśli się o wygodzie pasażerów przyjeżdżających do autobusu i zmuszonych czekać, oraz kończących podróż, a szczególnie o tych, którzy na krótko przyjeżdżają do miasta celem załatwienia interesów by za kilka godzin udać się w podróż powrotną.

Pobudowanie stacji autobusowej jak w Nowogrodzku nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Podróżny przybywający do miasta po zejściu z autobusu nie ma gdzie się umyć, nie ma gdzie oczyścić obuwia, niema gdzie zostawić swych pakunków, niema gdzie wypić szklanki herbaty, niema gdzie zaczekać na odejście autobusu po załatwieniu spraw, lub gdy oczekuje na autobus innej linii.

O tych udogodnieniach, muszą pomyśleć zarządy miast i przedsiębiorstwa autobusowe przede wszystkim w Nowogrodzku, Baranowiczach, Lidzie, Słonimie, a następnie w innych miastach i miasteczkach.

Nigdy nie zapomnę chwili oczekiwania w Lidzie na autobus do Iwja Był dzień targowy. Zanościło się na deszcz. Przed „podaniem” autobusu zaczęło padać, więc restauracyjka znajdująca się przy placu gdzie zatrzymują się autobusy, została dosłownie zalana przez tłum pasażerów. W kilkanaście minut potem nadszedł autobus. Część oczekujących wypłynęła na ulicę aby przypuścić pod strugami deszczu szturm do autobusu.

Była w przetworzonej galatce smaczna, będzie, gdy użyjesz



Zelazny pancierz Japonii



Na zdjęciu — żelazna kolumna japońska broni pancernej, biorąca z niezwykle skutkami udział w wojnie na terenie Chin, w momencie zwycięskiego wjazdu do stolicy Chin Nankinu wśród obłoków dymu.

Gdyby była poczekalnia i autobus zatrzymywał się przy niej, zaoszczędzono by publiczności wiele trudu przykrości i niepokoju.

W interesie linii autobusowych leży zwiększenie ruchu pasażerskiego, co stanie się tem prędzej im więcej wygod publiczność znajdzie podczas podróży. We własnym dobrze zrozumiałym interesie właściciele przedsiębiorstw autobusowych winni wykazać dbałość o wygodę podróżnych i z własnej inicjatywy pomyśleć o pobudowaniu poczekalni z bufetami i przechowalniami bagażów dla pasażerów. Wzmocze to napływ

pasażerów do autobusów, a więc całkowicie opłaci się.

Wobec narastającego ruchu autobusowego sprawa poczekalni dla publiczności jest tak ważna, że wcześniej czy później władze nadzorcze same powezmą decyzję i każą przystąpić do ich pobudowania. Byłoby jednak wskazaniem aby przedsiębiorstwa autobusowe uprzedziły nakaz zgóry i już obecnie, mając swe własne korzyści na widoku oraz wygodę podróżujących przystąpiły do budowy poczekalni na węzłowych stacjach linii autobusowych.

Wiktor Chomies.

Wieśniacy a L.O.P.P.

Ludność gminy Rajca, pow. nowogrodzkiego względem Ligi Obrony Państwa w XIV Tyg. Lotn. wykazała wielką ofiarność.

Zbierając ofiary na LOP. w grudniu ub. r. byłem nieraz zdziwiony, jak niektórzy wieśniacy wysoko cenią obronę państwa i jak chętnie ofiary na ten cel składają. Były wypadki, że ofiary składane były nieproporcjonalnie w stosunku do zamożności.

Złożone ofiary na LOP. napewno nie jednemu uszczupliły kęs chleba, a jednak tego nie żalowali.

Konstanty Bielewicz ze wsi Maluszycze, posiadający 5 ha gruntu i dość liczną rodzinę, chciał ofiarować 35 kg. pszenicy, lecz mu odradziłem i powiedziałem, że nie pragnę wielkich ofiar, lecz pragnę, aby wszyscy mieszkańcy gminy Rajca je składali. Ofiarował mi wówczas 1 zł. za co mu serdecznie podziękowałem.

Przeprowadzone przezemnie zbiórki na LOP. dały następujące wyniki: W gromadzie Dubrowa 40 zł. 11 gr., Miratyczach 42 zł. 51 gr., Wołokach 61 zł. 39 gr. i Maluszycach w jednym tylko dniu 37 zł. 90 gr. Zbiórka w Maluszycach nie jest zakończona i mieszkańcy tej wsi dadzą jeszcze napewno około 50 zł.

Wyniki powyższe stwierdzają, że gdybym miał możność osobiście przeprowadzić zbiórkę ofiar na LOP. w całej gminie, zebrałbym napewno tysiąc złotych, lecz niestety, obowiązki służbowe na to mi nie pozwalają.

Pracując w gminie Rajca 5 i pół roku poznałem prawie wszystkich mieszkańców i gdy umyślnie biednych zacząłem omijać sami oni wynosili ofiary na drogę. Z takim

wypadkiem spotkałem się we wsi Szczonowo i potem nikogo już nie omijałem. Zrozumiałem, że popełniłem błąd, za który bardzo żałowałem, a osoby, czujące się może tym dotknięte — przeprosiłem.

Bardzo mi się spodobała pewna biedna wdowa, która, ofiarowując mi 5 groszy

powiedziała: proszę mi wybaczyć, że więcej dać nie mogę, ale niech ta szczerą, skromną ofiarą moje przyczyni się za pomocą Bożą do silnego wzmocnienia floty powietrznej naszej ukochanej Polski. Słowa te dały mi jeszcze większego bodźca i zachęciły do dalszej zbiórki ofiar na LOP. Przewadząc zbiórkę w ciągu siedmiu dni z rzędu miło mi było wysłuchiwać nieraz prośby o rady w różnych sprawach, których chętnie udzielałem. We wsi Dubrowa spotkałem się i z takim gospodarzem, który mimo posiadania 3 ha gruntu, powiedział: „Ja nie tylko złożę w dniu dzisiejszym ofiarę na LOP., ale zapiszę się na członka i innych do tego zachęcać będę, bo flotę powietrzną Państwa wysoko cenię.

Przykłady te świadczą, że ludność naszej wsi rozumie potrzeby państwowe i nie żałuje na nie grosza, wykazując ofiarność na jaką ją tylko stać, jednak w tych sprawach, trzeba do ludności docierać bezpośrednio i w odpowiedni sposób.

Jakób Startek.

„Niewozwraszczency“

Los ambasadorów i innych dyplomatów sowieckich, wezwanych do Moskwy „w sprawach służbowych“ i niepowracających więcej na swe stanowiska, wzbudził słuszne obawy wśród tych przedstawicieli sowieckich, którzy „jeszcze“ nie otrzymali wezwania do Moskwy.

Obawy te zrodziły naturalną chęć uniknięcia dostania się w ręce Jeżowa.

Jako jedyny ku temu środek pozostało zwrócenie się po opiekę... do policji burżuazyjnej. Te przyczyny spowodowały nową falę „niewozwraszczeńców“ (odmawiających powrotu do ZSRR), która porwała za sobą nawet jednostki, zajmujące w hierarchii sowieckiej dość wybitne stanowiska, że wymienimy tylko posła ZSRR w Grecji — Barmina lub generała sowieckiego W. Krywickiego.

Obaj ci dygnitarze bolszewicy mogli na własnej skórze przekonać się, że obecnie „stare zasługi“ nie wiele w sowietach znaczą.

Gen Krywicki, członek partii komunistycznej od 1919 roku, nagrodzony orderem Czerwonego Sztandaru i „honorową

szpadą“, zajmował wybitne stanowisko w sowieckim przemyśle wojennym, a ostatnio kierował wojskową komisją zakupów we Francji.

Posel Barwin wstąpił do dyplomatycznej służby Sowietów po rewolucji październikowej. W roku 1929 był referentem wydziału bałkańskiego narkomindielu (sowieckie MSZ), a od roku 1935 posłem ZSRR w Grecji. Należał do t. zw. starej kadry narkomindielu.

Cóż zmusiło tych dygnitarzy sowieckich do zerwania ze swymi towarzyszami? Przede wszystkim, oczywiście, obawa o własne życie, lecz, poza tym i rozczarowanie do generalnej linii partii oraz nienawiść do dyktatora.

„Niewozwraszczency“ wcale nie należą do zasadniczych wrogów komunizmu. Są wrogami Stalina i nic ponadto. Krzyczą o okropnościach terroru stalinowskiego, gdy terror ten zaczął im zagrażać. Póki terror skierowany był przeciw masom ludowym, inteligencji, duchowieństwu, — woleli milczeć. Tym głośniejsze wołają teraz.

Posel Barmin nadesłał list do „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“, błagając o ratowanie niewinnych... posłów i dyplomatów.

Gen. Krywickij zwrócił się z otwartym listem do francuskich socjalistów, komunistów i do biura IV międzynarodówki. Twierdzi, że polityka Stalina „nie tylko coraz więcej koliduje z interesami ZSRR, lecz w ogóle szkodzi sprawie robotniczej“. Przekonało go o tem rozstrzelanie... Zinowiewa, Kamieniewa i Tuchaczewskiego.

General sowiecki obiecuje wystąpić z rewelacjami o działalności GPU. Twierdzi dosłownie, że „Stalin i Jeżow zmuszają swe ofiary do wyznań za pomocą takich metod, że w Europie niktby nawet w to nie uwierzył“.

Mimowoli rodzi się pytanie, dlaczego ten czerwononogi general milczał aż do tychczas. Czy Łacis, Mienżyński i Jagoda byli bardziej humanitarni od Jeżowa?

Obaj „niewozwraszczency“ boją się o swój los i zdają się być przekonani, że ręka GPU dosięgnie ich i zagranicę.

Nowy rok w Rumuni



Bardzo uroczystość był obchodzony w Bukareszcie pierwszy dzień Nowego Roku. Na zdjęciu naszym król Rumunii Karol II-gi w towarzystwie nowego premiera rumuńskiego p. Oktawiana Gogi przechodzi przed frontem kompanji honorowej, po uroczystym nabożeństwie, odprawionym na intencję pomysłnego Nowego Roku. &

„Wiem i mam na to dowody, że na głowę moją wyznaczono nagrodę. Wiem, że GPU nie cofnie się przed niczym, by zagwarantować sobie moje milczenie. Dziesiątki ludzi, znajdują się do dyspozycji Jeżowa, już rozpoczęło przesładowanie mnie w tym właśnie celu”. Tak pisze w swym otwartym liście gen. Krywickij.

„Odmawiając powrotu do ZSRR, podpisałem własny wyrok śmierci i naraziłem się na uderzenia najemnych morderców” — oświadcza b. poseł Barmin w swym liście do „Ligi obrony praw człowieka”.

Ostatnie akty rozprawy GPU ze swymi przeciwnikami, znajdującymi się zagranicą (Nawaszin, Reis, Rein), zupełnie uzasadniają obawę nowych niewowraszczeńców. Obawy te podziela policja francuska, która ukryła zarówno Barmina jak i Krywickiego w miejscu bezpiecznym i nie zdradza ich adresu. Najbliższa przyszłość pokaże, czy to wystarczy, by uchronić „zdrajców” od agentów Stalina i Jeżowa.

Z ZAGRANICY

Ubiegły tydzień nie obfitował w sensacyjne wydarzenia. Najwięcej może absorbuje uwagę świata Rumunia, gdzie w związku z dojściem do władzy partii nacjonalistycznej nastąpił bardzo ostry kurs antysemicki. W tych dniach władze wydały zarządzenia, nakazujące zatrudnienie w przedsiębiorstwach prywatnych conajmniej 90 pr. Rumunów. (Dotychczas w prywatnych przedsiębiorstwach pracowało 30 proc. Rumunów). Dalej Izba adwokacka czyni starania o pozbawienie prawa praktyki adwokackiej 1,500 adwokatów żydów. Władze zakazały radiostacjom rumuńskim reklamowanie firm żydowskich oraz wszczęły akcję odbierania żydom prawa na handel artykułami monopolowymi.

Król Karol udzielił prasie wywiadu w którym m. in. oświadcza, że w ostatnich latach przybyło z Rosji sowieckiej w drodze nielegalnej około 250 000 Żydów, którzy jednakże nie są elementem dodatnim. Stosunek społeczeństwa do tych przybyszów

jest taki — mówi król Karol — że nie możemy dać im praw publicznych.

Również i w Niemczech w dalszym ciągu trwa akcja przeciwko żydom. Ostatnio Sąd Pracy Rzeszy w jednym z ostatnich orzeczeń stwierdził, że pracownikom miejskim, którzy kupują w sklepach żydowskich albo tolerują zakupy czynione u żydów, grozi odpowiedzialność dyscyplinarna, a nawet zwolnienie. Zasada ta rozciąga się również i na urzędników państwowych.

Przydałoby się i u nas wprowadzenie wielu z tych ograniczeń...

Włochy rozpoczęły Nowy Rok — nowymi zbrojeniami, tym razem na morzu. W związku z tym prasa francuska nawołuje swój rząd, ażeby na każdy pancernik włoski — odpowiedzieć budową pancernika przez Francję, na krążownik — budową krążownika. Z tego widać, że i Francja będzie się zbroić na morzu.

W Chinach — sytuacja bez zmian. Japończycy w dalszym ciągu odnoszą zwycięstwa nad wojskami chińskimi, zagarniając coraz nowe tereny. Rząd japoński powziął decyzję, że dotąd polityka japońska w stosunku do Chin nie ulegnie zmianie, dopóki Czang-Kai-Szek nie zmieni swego stanowiska wobec Japonii. Oznacza to dalszą wojnę. Japonia jednak nie zamierza oficjalnie wojny Chinom wypowiedzieć, jakby akcentując, że jest to raczej akt represji za politykę Czang-Kai-Szeka.

W Hiszpanii czerwoni odnieśli sukces w postaci zabrania klasztoru w Teruelu, bronionego przez powstańców przez dłuższy okres czasu. Wojska powstańcze zatakowały jednak czerwonych na skrzydłach i posuwając się naprzód, grożą odcięciem czerwonych od ich bazy. Zatem bitwa pod Teruelem — trwa w dalszym ciągu. Lotnictwo powstańcze rozpoczęło znów swoją akcję, bombardowaniem Barcelony.

M n

Poszkodowani w walce z przestępcami — ubezpieczeni

Władze kantonu Thurgau w Szwajcarii wprowadziły niezwykle ciekawy rodzaj ubezpieczenia osób, które, z racji ścigania i

aresztowania przestępców, poniosą szkody względnie zginą. Osoby, które podczas wykonywania obowiązku walki z przestępcami zginą, są ubezpieczone na 20.000 franków sw., na wypadek inwalidztwa do 30 000, w razie zranienia 10 franków dziennie i zwrot kosztów leczenia do wysokości 2.000 franków. Szkody materialne będą zwracane do wysokości 5.000 franków.

Miłość silniejsza nad ustawy o „ochronie czystości rasy”

Sąd Grodzki w Kołomyji rozpatrywał sprawę b. obywatelki niemieckiej, Emmy Kroll, obecnie polskiej Anny Merk, oskarżonej o nielegalne przekroczenie granicy. Obecna pani Merk zamieszkiwała w Lukau w Prusach Wschodnich, gdzie poznała obywatela polskiego, który tam pracował, Jerzego Merka. Młodzi postanowili się pobrać, lecz na przeszkodzie stanęła ustawa niemiecka o „ochronie czystości rasy”. Merk bowiem nie mógł dostarczyć wszystkich wymaganych dokumentów. Postanowił więc poślubić p. Kroll w Polsce. Sam wrócił legalnie do swojej gminy Piadyki pod Kołomyją. Władze niemieckie nie chciały jednak wydać p. Kroll paszportu. Przekracza więc ona granicę nielegalnie i przybywa do Kołomyji z początkiem grudnia, gdzie zostaje aresztowana i osadzona w areszcie. Merk czyni starania o wzięcie ślubu w areszcie z uwięzioną i to tak szybko, aby po rozprawie, jako obywatelka polska, b. panna Kroll, nie została, w myśl obowiązujących przepisów, wydalona z granic Polski. Wszystko odbywa się po jego myśli. Bierze ślub w więzieniu w dniu 27 grudnia, a sąd grodzki w dniu 30 grudnia 1937 r. ogłasza wyrok skazujący już obywatelkę polską na 3 tygodnie aresztu, które pani Merk odbyła, siedząc od 3 grudnia ub. r. w areszcie tymczasowym. Po ogłoszeniu wyroku, zwolniona w towarzystwie męża zajmuje miejsce we własnym ognisku domowym.

Jak będzie witany we Włoszech kanclerz Hitler

Zapowiedziany przyjazd kanclerza Hitlera do Włoch z rewizytą Mussoliniemu wywołał bardzo duże poruszenie wśród oficjalnych sfer włoskich. Obecnie kreśli się już plany uroczystego powitania, które ma zaćmić wspaniałość powitania, zgotowanego Mussoliniemu w Niemczech. Hitler ma przybyć do Włoch w maju, w drugą rocznicę proklamacji cesarstwa imperium rzymskiego. Pobyć ma potrwać 6—7 dni. Jest planowane wybudowanie nowego dworca kolejowego w Ostii, skąd w tryumfalnym pochodzie przyjechałby Hitler Aleją Awentyńską, a następnie ulicami Impero na Piazza di Venezia. Hitler zamieszka w Palazzo Doria, w tym samym, w którym zatrzymał się b. cesarz Wilhelm II. W Neapolu odbędzie się olbrzymi przegląd floty wojennej, połączony ze specjalnymi uroczystościami. Cała zatoka neapolitańska zostanie oświetlona pochodniami. Podobnie bogato iluminowany zostanie cały Neapol. Projektuje się przejazd Hitlera przez całe Włochy.

Niewątpliwie w programie przyjęcia niejedno jeszcze ulegnie zmianie.

Nowe posiłki włoskie dla gen. Franco

Z końcem grudnia ub.r. w porcie Santa Maria wylądowało pięć tysięcy żołnierzy włoskich, którzy przybyli okrętem hiszpań

Samolot przyszłości



Wynalazcy angielscy skonstruowali fantastyczny samolot, który może wywołać przewrót w całej awiacji. Samolot ten posiada niezwykłą zdolność lotu wstecz, swobodnego wirowania, nagłego spadania i znowu wznoszenia się w górę oraz najbardziej bezpiecznego startowania i lądowania. Jeśli próby z tym cudownym samolotem, z których fragment widzimy na zdjęciu, będą pomyślne, samolot ten może wywołać prawdziwą rewelację w lotnictwie.

skim „Vicente Puchol” z Ceuty. Oddziały te zostały pośpiesznie skierowane na front pod Teruel. Przybyły również do Hiszpanii nowe oddziały lotnicze włoskie.

Z Rosji Sowieckiej

Kontrrewolucja na cmentarzu

Rozgoryczenie ludności sowieckiej, pozbawionej jakichkolwiek normalnych możliwości wypowiedzenia swych żalów i skarg, ujawnia się jednak na każdym kroku w najrozmaitszy sposób. „Antysowieckie myśli, zdania, wyrazy można znaleźć na ścianach domów, na drzwiach, na płotach, w ubikacjach publicznych. „Leningradzka Prawda” (nr. 298) donosi, iż miejscem „antysowieckiej agitacji” stał się cmentarz w Tichwinie (obwód leningradzki). Na krzyżach i tabliczkach nieznana ręka wypisuje obrażające władzę sowiecką opinie. Kpiny i wymysły, zredagowane wierszem i prozą, nie oszczędzają ani „wodzów”, ani armii.

Miliony centnarów buraków nie zwieziono z pól

Jak donosi „Ekonomiczeskaja Żiżń” w nr. 244, w cukrowniczych okręgach ZSRR urzędy ziemskie nie wypłacały w r.ub. należnych członkom kolektywów rolniczych sum za buraki, dostarczane do cukrowni. Zaliczki są wydawane jedynie w nielicznych wypadkach. Np. w obwodzie Kurskim zaliczki otrzymało zamiast 137 kolchozów — zaledwie 30. Kolchozom w rejonach śmiełowskim i dubowiazowskim obwodu Czernihowskiego należy się 258.813 rb. Z sumy tej rolnicy, którym należy się 60%, nie otrzymali nawet zaliczek. Rolnikom urzędy ziemskie zalegają z zapłatą za buraki, dostarczone jeszcze w r. 1936. Charakterystycznym jest, że urzędy ziemskie otrzymują od cukrowni całą należność za buraki i pieniądze zatrzymują, tłumacząc się, że nie wiedzą, według jakiej instrukcji dokonywać mają wypłat. Tego rodzaju stosunek do włościan wywołuje masowe niezadowolenie w wielu obwodach, jak np. w Winnickim, Czernihowskim, Charkowskim i Odeskim. Włościanie stosują bierny opór i nie zwożą buraków z pól. Prasa sowiecka oblicza, że w chwili obecnej w ZSRR znajduje się niewywiezionych z pól buraków ponad 38 milionów centnarów. Szczególnie źle przedstawia się zwózka buraków na Ukrainie. W rejonie białopolskim nie wywieziono 300 tys. centnarów, w chocimskim 270 tys., w uljanowskim — 250 tys. itd.

Nowa „arystokracja” rosyjska

Przy fabryce włókienniczej „Rawlenstwo” w Leningradzie istnieje pracownia krawiecka. Ostalunki w tej pracowni są wykonywane z jedwabiu, z drogiej wełny i sukna. Z ogólnej ilości 60—65 obstalowanych w ciągu jednego miesiąca kostiumów i płaszczy, zaledwie 3—5 były uszyte z taniej bawełny. Klientkami pracowni są komunistki, pracujące w administracji fabrycznej.

Fatalny stan piekarń sowieckich

Mimo, że chleb stał się prawie wyłącznym produktem spożywczym w ZSRR, władze sowieckie nie zwracają uwagi na fatal-

ny stan piekarń. Wobec tego jakość chleba, wypiekanego przez piekarnie mechaniczne w Moskwie, jak donosi „Prawda” nr 347, ostatnio coraz bardziej się pogarsza. Niejednokrotnie sklepy miejskie zwracają chleb, gdyż często nie nadaje się on do spożycia. Tak np. chleb, pochodzący z piekarni mechanicznej im. Kaganowicza został nie przyjęty przez punkty odbiorcze i był wysłany do sklepu nr 12, w miejscowości — Krasnaja Gorka, gdzie zmuszono ludność do kupowania tego, zupełnie nienadającego się do jedzenia pieczywa.

Piekarnie mechaniczne starają się zwiększyć sztucznie ilość swej produkcji i pieczywo jest stale niedopiekane, dla osiągnięcia wyższej wagi. Należy zaznaczyć, że ilość piekarni jest niewystarczająca, zaś ich stan techniczny prasa sowiecka określa jako fatalny.

Jak uchronić się od strat przy kupnie zwierząt?

Nie wszyscy rolnicy wiedzą, że każdy sprzedający zwierzęta domowe jest odpowiedzialny przed kupującym za ukryte różne wady i choroby, o ile zostaną one wykryte przez nabywcę w ciągu pewnego określonego terminu.

Rzecz ta przedstawia się następująco: w celu ochrony nowonabywców od strat przy kupnie zwierząt, została wydana ustawa, według której, każdy nowonabywca zwierzęcia w razie ujawnienia zasadniczej wady lub choroby w przewidzianym ustawą terminie — ma prawo zażądać od sprzedawcy rozwiązania zawartej umowy, zwrotu zapłaconej sumy po oddaniu kupionej sztuki albo obniżenia ceny sprzedażnej.

Ustawa przewiduje, jakie wady główne lub choroby mogą być powodem pretensji kupującego i termin ich ujawnienia się, t. j. tak zwany termin rękojmi.

Dla koni wchodzi następujące wady główne: 1) Dychawica — spowodowana przez przewlekłe nieuleczalne cierpienie płuc lub serca. 2) Dychawica świszcząca — czyli chrapliwa, spowodowana przez przewlekłe cierpienie tchawicy lub krtani. 3) Łykowość — czyli polykanie powietrza. 4) Okresowe zapalenie oczu — czyli ślepoty miesięczna, polegająca na schorzeniu wewnętrznych części oka. 5) Wartogłów — czyli koler, cierpienie przewlekłe mózgowie, spowodowane przez zmiany w komorach mózgowych.

Dla wszystkich tych wad jest ustanowiony termin rękojmi, wynoszący 14 dni. Oprócz tego dla koni rozporządzenie przewiduje jeszcze nosaciznę z terminem rękojmi 21 dni.

Dla bydła rogatego przewiduje ustawa następujące wady główne: 1) Gruźlica — w postaci jawnej gruźlicy wymienia lub jeżeli gruźlica jest przyczyną wychudzenia sztuki — termin rękojmi wynosi 21 dni. 2) Zaraza płucna — termin rękojmi 23 dni.

Dla owiec: 1) Swierzb oraz 2) wodna opuchlina — ogólna, silnie rozwinięta — obydwie choroby z terminem 14 dni.

Dla trzody chlewnej: 1) Wągry — z terminem rękojmi 14 dni. 2) Włośnię — czyli trychiny — z terminem 14 dni. 3) Pomór trzody — z terminem rękojmi 10 dni. 4) Różycza czyli czerwotka — z terminem 3 dni.

Podane tu terminy rękojmi liczą się od chwili wydania sztuki nowemu nabywcy. Wrazie wykrycia tych chorób w podanych

wyżej terminach istnieje przypuszczenie, że choroba ta, względnie wady, istniały już w chwili kupna danej sztuki. Każdy kupujący, w razie ujawnienia choroby w podanym terminie powinien zawiadomić o tym sprzedawcę nie później w ciągu jednego tygodnia, gdyż w przeciwnym razie utraci prawo przysługujące mu z tytułu rękojmi.

Rozporządzenie to nieraz może uchronić rolnika od straty, jaka mogłaby wynikać wskutek kupna zwierzęcia, dotkniętego nieuleczalną chorobą.

Należy więc każdą nowonabytą sztukę dobrze obserwować i po zauważeniu pierwszych podejrzanych objawów natychmiast zgłosić się do lekarza weterynaryjnego, celem zbadania chorej sztuki i wyjaśnienia rodzaju choroby.

Program radiowy dla wsi

Od dn. 16.I do dn. 22.I 1938 r.

W niedzielę dn. 16.I w porannej „audycji dla wsi” o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”.

O godz. 8.45 red. Józef Rączkowski wygłosi następną skolei gawędę p.t. „Co sły chać wśród rolników”.

W popołudniowej „audycji dla wsi” o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych.”

O godz. 15.00 p. Maria Karczewska znana popularyzatorka — prelegentka przeprowadzi z inspektorką Zamorską wywiad p.t. „Co wyniosłam z praktyki w gospodarstwie niemieckim?”. Wrażenia, jakimi p. Zamorska po odbyciu praktyk w Niemczech podzieliła się ze słuchaczami, niewątpliwie zainteresują szeroki ogół rolników, a zwłaszcza młodzież rolniczą, pragnącą dokształcić się zawodowo zagranicą.

O godz. 15.15 z Wilna transmitowana będzie wesoła audycja ludowa p.t. „Korkożyski w Wilnie” w wykonaniu zespołu „Kaskada”.

W poniedziałek dn. 17.I audycja dla wsi przeznaczona dla gospodyń wiejskich, na którą złożą się:

O godz. 18.35 pogadanka Ireny Cibrowskiej p.t. „Młodzież wróciła ze szkoły” i o godz. 18.45 pagadanka p.t. „Drużyny ratownicze”.

We wtorek dn. 18.I o godz. 18.35 p. Jan Budyta wygłosi praktyczną pogadankę p.t. „Już zimą walczmy z chwastami”, w której autor zwróci specjalną uwagę na konieczność właściwego i celowego postępowania podczas młóceń, co umożliwi dokładne niszczenie znajdujących się w młóconym zbożu chwastów.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W środę dn. 19.I o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze”.

O godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

W czwartek dn. 20.I o godz. 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek dn. 21.I o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p.t. „Twórzmy biblioteczkę dla dzieci”.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 22.I o godz. 18.35 „Nowiny leśne” w opracowaniu red. L. Chocińskiego.

O godz. 18.45 pogadanka rolnicza.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE

Jedyna Chrześcijańska Kolektura Loterii Państwowej
Fioriana Podleckiego

w Baranowiczach, ul. Ułańska Nr. 11, tel. 226
PLAN 41 LOTERII ZMIENIONY
NA KORZYŚĆ GRACZY.

Co drugi los wygrywa.

Losy można nabywać bezpośrednio w Kolekturze, zamawiać przez pocztę, lub telefonicznie. Obsługa solidna i szybka, porto ponosi grający. Zamówione losy pozamiejscowym graczom wysyłam odwrotną pocztą, zaś miejscowym natychmiast odsyłam.

W.g nowego planu losów zmniejszone o 35000 czyli do 160000 P.T. gracze, którzy trzymali losy z numeracją ponad 160000, otrzymają inne losy.

KĄŻDY LOS MA JEDNAKOWE SZANSE WYGRANIA.

KRONIKA

NOWOGRODEK

× **Zebranie prezydium okręgu Organizacji wiejskiej.** W dniu 10 bm. odbyło się w Nowogrodzku zwyczajne zebranie prezydium Okręgu Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Przewodniczył J. Trzeciak, prezes Okręgu. Oprócz członków prezydium brali udział w konferencji prezesi zarządów powiatowych Organizacji Wiejskiej. Omówiono sprawy bieżące organizacyjne oraz aktualne sprawy terenowe. Stwierdzono, iż w terenie wzrasta ogromnie zainteresowanie sprawami samorządowymi i gospodarczymi, co świadczy o przełamaniu trwającej czas dłużej bierności społeczeństwa. W planie pracy na najbliższy okres uchwalono m. in. pogłębić pracę w gromadach.

× **Zorganizowanie spółdzielni ogrodniczej.** Niedawno zorganizowana została w Nowogrodzku z inicjatywy OTO. i KR. spółdzielnia ogrodnicza, mająca na celu organizację zbytu owoców i pomoc rolnikom przy zakładaniu i prowadzeniu sadów, ogrodów itp. Udział w spółdzielni wynosi 10 zł.

× **Pożegnanie popularnego d-ra St. Bryńskiego.** W ubiegłym tygodniu w salach klubu Ognisko, odbyło się pożegnanie d-ra Stanisława Bryńskiego, dotychczasowego lekarza powiatowego w Nowogrodzku, przeniesionego na podobne stanowisko do Warszawy.

Dr Bryński, o okresie swego pobytu w Nowogrodzku, dał się poznać jako dzielny organizator i pracownik na niwie zdrowotności publicznej, w szczególności przyczynił się do powstania nowych dwu ośrodków zdrowia w powiecie, zaangażowania dalszych 3 położnych, 3 kontrolerów sanitarnych, oraz zorganizowania należytej opieki lekarskiej w szkolnictwie.

Obok pracy zawodowej, dr. St. Bryński pracował również w licznych organizacjach społecznych.

Niezależnie od tego, dr. Bryński cieszył się bardzo dużą popularnością i wzięciem jako lekarz, pozyskując w Nowogrodzku bodaj największą liczbę pacjentów ze sfer urzędniczych i ziemianstwa.

To też odjeżdżającego z Nowogrodzka d-ra St. Bryńskiego, społeczeństwo nowogrodzkie żegna z prawdziwym żalem, życząc Mu jaknajlepiej na nowym stanowisku.

× **Oplatek rzemieślników.** W ubiegłym tygodniu w lokalu Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku,

odbył się oplatek dla rzemieślników chrześcijan. Oprócz licznego przybyłych rzemieślników na oplatek był ks. dziekan Michał Dalecki, prezes Izby Rzem. J. Zalewski, oraz szereg inn. Przemówienia wygłosili ks. kan. Dalecki, prez. Zalewski, inicjator oplatka p. prez. Kleniewski Stanisław i p. kier. M. W. wer. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

× **Stypendium dla uczni Instytutu Muzycznego im. W. Kochońskiego,** powstałe z poranku muzycznego w sali teatru miejskiego umożliwiło dyrekcji Inst. muz. zwolnienie z oplatki czesnego, za pierwsze półrocze 4 uczniów: trzech z klasy fortepianowej i jednego z klasy skrzypiec.

Dla przyjezdnych uczniom są miejsca w wzorowej bursie osadników. — Dwuch uczniów może otrzymać miejsce w bezpłatnej bursie przy ul. Piłsudskiego.

Zapisy oraz podania przyjmuje dyrekcja Inst. muz. codziennie pod adresem Kościelna 56—3.

BARANOWICZE

× **Oplatek Zw. Rez. w Stołowiczach.** W dniu 6 stycznia 1937 roku odbył się w Stołowiczach tradycyjny oplatek związku rewerwistów, na którym obecni byli: prezes powiatowego zarządu, p. Budrewicz, komendant powiatowy p. Rogulski, p. generał Franciszek Karaś, ks. proboszcz Jerzy Mackiewicz oraz przeszło 50 członków oddziału z rodzinami. Na tym oplatku przygrywała orkiestra, zabawa w miłym gronie przeclągnęła się do godz. 24

NIESWIEŻ

× **Wyniki zbiórki na LOPP w pow. nieświeskim.** W wyniku przeprowadzonej na terenie pow. nieświeskiego akcji zbiorkowej XIV Tygodnia LOPP — garnizonowe, gminne i miejscowe Koła LOPP zebrały łącznie kwotę 7.696.10 zł. W porównaniu do roku ubiegłego wynik ten jest dwa razy lepszy. Jeżeli zważymy, że niezależnie od zwykłych wpływów budżetowych, które również przekroczyły prelimitowane ramy; dwukrotnie większych wpływów z XIV Tygodnia LOPP — powiat nieświeski ufundował w b. r. i przekazał w Nieświeżu dwa samoloty dla Armii — to dojdziemy do przekonania, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej znalazła jak najszerze zrozumienie i poparcie ogółu ludności miast i wsi, w nadgranicznym powiecie nieświeskim. Udział poszczególnych Kół LOPP w akcji zbiorkowej jest następujący:

Garnizonowe Koło LOPP w Klecku — 84.48 zł. Garnizonowe Koło LOPP w Snowiu — 58.20 zł. Garnizonowe Koło LOPP w Nieświeżu — 52.20 zł. Gminne Koło LOPP w Horodzieju — 1.667.96 zł. Miejskie Koło LOPP w Nieświeżu — 1.076.34 zł. Gminne Koło LOPP Snowiu — 1.054.12 zł. Gminne Koło LOPP w Zaostrowieczu — 812.35 zł. Gminne Koło LOPP w Siniawce — 707.03 zł. Gminne

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. nieświeskiego w Nieświeżu PRZYJMUJE WKŁADY OD 1 ZŁOTEGO

JAN GIEDROYĆ-JURAH
„WARSZAWIANKA“
Nieśwież, ul. Wileńska 34
Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Klub Polski „OGNIŚKO“
Nieśwież, Piłsudskiego 19.
Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiający oraz różne zakąski.
ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.
Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Koło LOPP w Łani — 636.35 zł. Gminne Koło LOPP w Hrycewiczach — 614.84 zł. Gminne Koło LOPP w Howeźnie — 459.92 zł. Miejskie Koło LOPP w Klecku — 373.62 zł. Gminne Koło LOPP w Klecku — 98.69 zł.

× **OZN. w Nieświeżu.** Odbyła się w Nieświeżu odprawa instruktorów rejonowych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady prowadził przewodniczący organizacji wiejskiej inż. Boguszewski. Zebrani omówili cały szereg natury organizacyjnej.

× **Akcja PCK. „Miasto dla wsi“.** Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Nieświeżu przystąpił do zaopatrywania kół młodzieżowych PCK, istniejących w pokaźnej ilości na terenie szkół średnich i powszechnych w powiecie — w przyrządy higieniczne (komplety do strzyżenia) oraz wydawnictwa z zakresu ratownictwa przeciwgazowego i sanitarnego. Ponadto w związku z ogólnopolską akcją pomocy zimowej oddział PCK. do swoich szkolnych kół w ośrodkach gminnych wysłał pod hasłem „Miasto dla wsi“ — tran, bieliznę, rękawiczki itp. celem dożywiania i okrycia anemicznych biednych dzieci bezrolnych rodzin wiejskich.

× **Nowe spółdzielnie w Zajelni.** We wsi Zajelna, gm hrycewickiej, w pow. nieświeskim, odbyło się gromadzkie zebranie członków mleczarni, na którym jednogłośnie uchwalono utworzyć spółdzielnię spożywców. Na członków odrazu zapisało się 36 gospodarzy. W skład zarządu weszli: prezes — Matusiewicz Konstanty, sekretarz — Burak Andrzej, skarbnik — Kiszko Nikon.

× **Stan trzeci — na bezrobotnych.** Przemysłowcy, handlowcy i rzemieślnicy z Nieświeża spełniając obowiązek obywatelski złożyli, przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938 — na zimową pomoc bezrobotnym około 15 tys. zł.

× **Budujemy szkoły.** W gminie Łań w pow. nieświeskim zawiązał się komitet budowy 2 ch szkół powszechnych — pomników im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zebranie organizacyjne przybyło 70 osób jako reprezentantów duchowieństwa, samorządu i zrzeszeń społecznych. W skład wyłonionego komitetu wykonawczego weszli: Adam Gilewski, Jan Malawski, Feliks Rudakowski, Piotr Nieślwarowski, Jan Iwaszkiewicz, Franciszek Łukaszewicz, Maria Żołnierkiewiczowa, Jan Kuroczycki i Józef Lipiński.

Zebrani powzięli uchwałę, by wszyscy rolnicy z terenu gminy opodatkowali się na cel budowy szkół po 1 zł. od hektara, zaś gospodarze z zainteresowanych gromad po 2 zł. od ha. Ponadto wszystkie gromady zaoferowały kolejno bezpłatnie większą ilość furmanek na dostarczanie buduleca.

× **Dom spółdzielczy w Zapole.** Spółdzielnia spożywców „Zgoda“ we wsi Zapole, gm. hrycewickiej, w pow. nieświeskim z własnych funduszy wybudowała dom spółdzielczy. W wykończonej części budynku mieści się już sklep. Obecnie gromada zbiera skrupuły na wykończenie domu, w którym mieścić się będzie obszerna świetlica gromadzka.

× **20 spółdzielni w ciągu roku.** W roku 1937 handel na terenie pow. nieświeskiego rozwijał się wybitnie pod znakiem spółdzielczości. W ośrodkach miejskich i wiejskich w ciągu tego roku powstało ponad 20 spółdzielni spożywców. Placówki te będą zaopatrywane stopniowo we wszelkie towary przez nowopowstałą powiatową spółdzielnię rolniczo-handlową w Nieświeżu.

× **OZN. w Zaostrowieczu.** W miasteczku Zaostrowieczu, w pow. nieświeskim odbyło się instrukcyjne zebranie g. inn. oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obradom przewodniczył wójt gminy Karłmierz Myślicki. W wyniku dyskusji nad programem pracy utworzono następujące sekcje: 1) samorządową — kierownik Zygmunt Trybuchowski, 2) rolna — kier. Chodor T. deusz, 3) oświatowa — kier. Szule Józef nauczyciel, 4) handlowa — kier. Skuratowicz Antoni.

× **Strzelczynie szyja.** Komenda Powiat. Zw. Strzeleckiego w Nieświeżu uruchomiła we wsi Dubiejał wsielce, gm. łańskiej — miesięczny kurs kroju i szycia dla strzelczyń, ich sióstr i matek. Zajęcia na kursie prowadzi specjalna instruktorka z kom. głównej w Warszawie, trwają one z przerwą obiadową cały dzień. Kurs odbywa się w miejscowej świetlicy strzeleckiej, gdzie zainstalowane zostały maszyny do szycia i stoły.

RZECZY CIEKAWY

Najwyższe gmachy świata

Pierwsze miejsce wśród najwyższych gmachów świata zajmuje wieża Eifla, mająca 300 metrów wysokości. Na drugim miejscu stoi wieża radiostacji niemieckiej w Nauen, niedaleko Berlina, licząca 260 mtr. Francuska radiostacja w Saint Assise posiada 16 wież o wysokości 250 mt.

Na czwartym miejscu stoi Revnolds Tower w Nowym Jorku ze swymi 67 piętrami. Wysokość tego najwyższego domu na kuli ziemskiej, wynosi 246 metrów. Najwyższy do niedawna jeszcze dom na kuli ziemskiej, słynny Woolworth Building, ze swymi 60 piętrami i 236 metrami wysokości zajmuje w klasyfikacji najwyższych budowli 5 miejsce. Wprawdzie klasyfikacja ta ulegnie niezadługo zmianie, w Chicago bowiem buduje się obecnie gmach 75 piętrowy o wysokości 275 metrów, a w Detroit 81-piętrowy „Book Tower”, który ma sięgać 283 metrów. Dom Singera w Nowym Jorku liczy 196 metrów.

Najwyższy komin w Europie, wysokości 141 metrów, znajduje się w Bochum w Zagłębiu Ruhry. Komin ten wybudowano w 1826 roku. Wieża muzeum narodowego w Turynie we Włoszech ma 165 metrów, ratusz w Filadelfii w Ameryce 163 mtr., obelisk Jerzego Waszyngtona w Waszyngtonie 159 mtr., katedra w Kolonii 158 mtr., piramida Cheopsa 146 mtr., katedra św. Stefana w Wiedniu 137 mtr., a Bazylika św. Piotra w Rzymie 136 mtr.

Na dalszych miejscach idą katedra w Antwerpii, której wieża ma 123 metry. Taką samą wysokość posiada wieża kościoła św. Pawła w Londynie. Wieża Torrazzo w Cremonie, oczywiście sławnego Stradiwariusa, ma 121 metrów, wodociąg delle Torre w Spoleto, budowany jeszcze za czasów rzymskich, 116 metrów katedra we Florencji 113 metry, ratusz w Brukseli 111 metrów, katedra Berlińska 110 mtr., mediolańska 109 metrów, wieża pałacu Inwalidów w Paryżu ma 105 mtr, ratusz wiedeński ma równe 100 mtr.

Z gmachów liczących mniej niż sto metrów wysokości, dzwonnica przy kościele św. Marka w Wenecji posiada 99 metry, pałac sprawiedliwości w Brukseli 98, statua wolności w Nowym Jorku 94, pomnik b-twy pod Lipskiem 90, kapitol waszyngtoński 89, panteon paryski 79 metrów, minaret Aja Sofia w Konstantynopolu, przebudowany z dawnej wspaniałej świątyni świętej Zofii, 56 metrów, pochyła wieża w Pizie 55 metrów, kolumna zwycięstwa w Berlinie 51, Łuk Tryumfalny w Paryżu 50 mtr.

Waluta albańska

Oficjalną walutą albańską jest frank złoty, równający się około 1,60 zł. Wyższą jednostką monetarną jest doiar, wartości 5 franków, 4 dolary, czyli 20 franków, tworzą Napoleona. W tym chaosie określić jednostek monetarnych orientuje się doskonale ludność albańska, która liczy najchętniej w monecie najdrobniejszej t. zw. lekach i naj-

wyższej, Napoleonach. Jeden lek równa się 5-ej części franka, to jest 32 groszom. Często spotkać można w obiegu monety mniejsze, pół i ćwierć leki.

Łuk groźniejszy od strzelby

W stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wskutek dużego trzebień zwierzyny przez myśliwych, wydano zakaz polowania przy użyciu broni palnej. Wyznaczono natomiast rewiry, w których zezwolono polować, jednak tylko łukami. Zdawało się, że wracając do dawnych zwyczajów używania łuków do polowań, spowoduje się znaczną poprawę w stanie zwierzyny. Po kilku jednak miesiącach nadeszły wprost zastraszające raporty. Ilość zabijanej zwierzyny zwiększyła się niewspółmiernie, a nadto okazało się, że bardzo wiele zwierzyny, zranionej tylko, ginie następnie w niedostępnych miejscach.

Te masowe padanie zwierząt zranionych wywołało zarazę zwierząt żywych, które zadużo zaczęły pożerać padliny. Zaraza zwłaszcza roznosiły lisy. Wielka ilość zwierząt wyginęła od tej zarazy. Władze stanowe cofnęły zarządzenie, zezwalające na polowanie łukami.

„EKONOMIA”
BARANOWICZE
Szeptyckiego 50, tel 97

POLECA: wielki wybór artykułów winokolonialnych, broń i amunicję, przybory sportowe, wina, wódki i likiery..

KUPEJE: miód, ser litewski i grzyby suszone w każdej ilości.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
Piotra Murmiły
Nowogródek, Piłsudskiego 8.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie krawiectwa wchodzące, z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW.

Bogaty wybór materiałów czołowych fabryk Bielskich, i Tomaszowskich, oraz SAMODZIAŁY Leszczków. — P.P. urzędnikom na dogodne raty.

Krawiec męski St. Kleniewski

Nowogródek, Kościelna 51 (w podwórzu)
Przyjmuje wszelkie roboty krawieckie.

SPROSTOWANIE

W obwieszczeniu o licytacji nieruchomości ogłoszonym w numerze 2 (84) „Życie Nowogródzkie” z dn. 9 I 1938 r. zakradły się cmyłki w druku, mianowicie: wydrukowano „rolniczymi”, „Tadensz”, „Domaszewiczn”, a winno być „rolniczemi”, „Tadeusz”, „Domaszewicze”, co niniejszym prostujemy.

SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓLDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA
W NOWOGRODKU, 3-go MAJA 1.
Skupuje: wszelkiego rodzaju zboża i nasiona płacąc najwyższe ceny.
Dostarcza: wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, cement, blachę i t. p. po cenach rynkowych.

POZNAŃSKI DOM GALANTERII

WŁ. TEOFIL WŁODARCZAK
Baranowicze, Szeptyckiego 31, 1-sze piętro
poleca wszelkiego rodzaju galanterię oraz bieliznę męską, damską i samodziąły.

KSIEGARNIA SPÓLDZIELCZA W LIDZIE

zaopatruje Spółdzielnie spożywców, sklepy prywatne, instytucje państwowe, samorządowe oraz szkoły w materiały piśmienne po cenach wybitnie konkurencyjnych przy najwyższej jakości towaru.

POPIERAJCIE RUCH SPÓLDZIELCZY.

CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA

Z. ŁAŃCUCKA

Nowogródek, Korelicka — Hala 86
Poleca na sezon jesienno-zimowy wielki wybór ładnych SWETRÓW męskich, damskich i dziecięcych; elegancką bieliznę; fartuszki szkolne, czapki gimnazjalne, bieliznę pościelową oraz nowości W KAPELUSZACH

Piekarnia Polska J. ZALEWSKI

Nowogródek, ul. Korelicka 18-2. Filia, Rynek 5.
poleca pieczywo wszelkiego rodzaju.

„BOLESŁAW”

Nowogródek, Kościelna 51
zakład fryzjerski damski, męski oraz gabl. net do ondulacji trwałej i farbowania.

KRAWCOWA Z WARSZAWY

Szyje solidnie i elegancko
CENY PRZYSTĘPNE
Nowogródek, ul. Kościelna 85-3.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

LEOPOLD DEPINSKI

Poleca towary spożywcze i galanteryjne
Nowogródek, ul. Słonimska 6.
oraz WYROBY TYTONIOWE, karty do gry, baterje i latarki kieszonkowe
ul. Rynek 27/2 „róg Piłsudskiego”.

„Księgarnia Polska” Nowogródek, ul. Korelicka 3
poleca książki, materiały kancelaryjne i kreslarskie.

Czytajcie i prenumerujcie „ZYCIE NOWOGRODZKIE”

CENY OGŁOSZEŃ: 1/2 kolumny — 200 zł.; 3/4 kolumny — 160 zł.; 1/2 kolumny 115 zł.; 1/4 kolumny 80 zł.; 1/4 kol. 65 zł.; 1/8 kol. 35 zł.
Drobne: za wiersz 1 m/m. 3 szpalt. przed tekstem 40 gr., w tekście i za tekstem 30 gr. oraz drobne ogłoszenia za wyraz 10 gr. (nie mniej 10 wyrazów), przyczym wyraz tłustym drukiem liczy się podwójnie.